

KURIER Wileński

ŚRODA 31 PAŹDZIERNIKA 1990 R.
Nr 226 (11477)

CO ZE SŁUŻBĄ W WOJSKU?

Wczoraj niemal 45 minut deputowani uzgadniali porządek dzienny. Następnie zgłoszono kilka projektów Ustaw RL: o spółkach rolniczych, o służbie w ochronie kraju, o policji, o służbie ochrony przygranicznej.

Przewodniczący RN RL W. Landsbergis przedstawił projekt oświadczenia, dotyczącego poboru do Armii Radzieckiej na szerszą młodzież. Zaznaczył, że za niepokojenie wśród chłopaków i rodziców, zastraszanie ich przez komunisty wojskowe stało się powodem do wystosowania oświadczenia, w którym znalazło wyraz stanowisko Rady Najwyższej RL. Na ten temat rozwinęła się dyskusja. Jest to przecież bardzo aktualny i drażliwy problem. Zresztą nie trzeba tłumaczyć tego rodzicom W. Jankowi, że proponowała zwrócić się też do młodzieży nielitewskiej narodowości, by solidaryzując się z Litwinami nie zgadzała się służyć w wojsku radzieckim. Zdaniem J. Jankuśiusa

kwestię tę ma rozstrzygnąć Departament ds. Ochrony Kraju.

— Rozwiązać problem będziemy mogli dopiero wtedy, gdy zostanie utworzona w republice jednostka wojskowa — to opinia J. Pangonisa. Słowem, krzyżowały się zdania i opinie. Argumenty też były różne. S. Malkevičius prognozował, że „potężny sąsiad nie będzie stosował przemocy, gdyż M. Gorbaczow jest humanistą, demokratą, laureatem Nagrody Nobla, a więc nie zechce złożyć w ofierze swojej aureoli”. Większością głosów oświadczenie zostało zaakceptowane.

— Moim zdaniem, nie rozwiąże to problemu — powiedział m. R. Maciejkaniec. — Kwestia służby w wojsku musi być rozpatrywana jako pierwszoplanowa podczas rozmów z Moskwą.

USTAWY ŻYCIE KORYGUE

— Stopniowo korygujemy uchwały, dotyczące kwestii ekonomicznych. Dokąd idziemy, do czego

godyśmy? — zastanawiał się G. Wagnerius podczas omawiania zmian do niektórych ustaw i uchwał. Sprzecyzuje, że uzupełnienia dotyczyły kwestii finansowych, zawartych w kilku dotychczas przyjętych dokumentach. Niektóre z nich jak m. in. uchwała RN RL o wcieleniu w życie Ustawy RL o państwowych przedsiębiorstwach zostały uchwalone całkiem niedawno. A więc życie, praktyka, koryguje ustawy.

Autorzy projektu Ustawy RL „O zatwierdzeniu kosztorysu wydatków organów, podporządkowanych Radzie Najwyższej RL” twierdzili, że się ustala go i zatwierdza w ustalonym trybie, czyli przez Ministerstwo Finansów RL. Obecnie to należy do gestii Rady Najwyższej. Oponenti proponowanej poprawki twierdzili, że podjęcie takiej decyzji zwiłzałoby ręce sprawodawczym instancjom RN. Większość deputowanych nie poparła zgłoszonej zmiany.

Omawiano też projekt ustawy RL „O zmianach i uzupełnieniu



Ustawy o polepszeniu zabezpieczenia emerytalnego mieszkańców RL”. Przewiduje on m. in., że emerytura nie może być mniejsza niż 120 i nie przekraczać 300 rubli.

Zakończył relację smutnym akcentem. W. Landsbergis powiedział o tragicznej śmierci deputowanej do Rady Najwyższej Litwy Ity Kozakiewicz. Deputowani RN Litwy chwilę milczenia uczcili pamięć Zmarłej.

Jadwiga BIELAWSKA

DO PRZEWODNICZĄCEGO RADY MINISTRÓW ZSRR

N. RYŻKOWA

Rząd Republiki Litewskiej oświadcza, że uchwała nr 1070 Rady Ministrów ZSRR z 23 października 1990 r. „O przekształceniu związkowych państwowych przedsiębiorstw, przedsiębiorstw i organizacji, znajdujących się na terytorium Litewskiej SRR w spółki akcyjne, jest sprzeczna z Tymczasową Ustawą Zasadniczą i innymi ustawami Republiki Litewskiej, nie ma mocy prawnej na terytorium republiki i stanowi nową próbę ZSRR wtarcenia się do jej ekonomii.

Podjętą uchwałę Rada Ministrów ZSRR zmierza do zmiany stosunków własności w przedsiębiorstwach państwowych, których założycielami zwykle były odpowiednie organy zarządzania państwowego Litwy. Własność niektórych przedsiębiorstw mogłaby być określona tylko jako ewentualny przedmiot rozmów między Związkiem SRR i Republiką Litewską, chociaż przedsiębiorstwa państwowe przeszły pod jurysdykcję republiki jeszcze przed 11 marca 1990 r. zgodnie z ustawą ZSRR przyjętą 27 listopada 1989 r. przez Radę Najwyższą ZSRR „O samodzielnosci gospodarczej Litewskiej SRR, Lotewskiej SRR i Estońskiej SRR”.

W uchwale wymienia się nieznaną nam i niezarejestrowaną zresztą — Stowarzyszenie Wolnych Przemysłowców Litwy, które nie ma nic wspólnego z procesami przyszłej prywatyzacji przedsiębiorstw Republiki Litewskiej.

Przedsiębiorstwa państwowe uznają ustawy Republiki Litewskiej i prócz tego są poinformowane o ewentualnych skutkach działań, związanych z tą uchwałą. Jeżeli niektórzy kierownicy lub zespoły będą próbować zrealizować tę uchwałę, to za wszystkie negatywne skutki w całości odpowiada Rada Ministrów ZSRR i zespoły odpowiednich przedsiębiorstw.

Zdaniem rzędu Republiki Litewskiej, przyjęcie tej uchwały jest cofnięciem się od zamiaru rozpoczęcia rozmów, podczas których sprawy te miały być rozwiązywane już w końcu listopada 1990 r.

Premier Republiki Litewskiej K. PRUNSKIENIS

Spotkanie w Telszai

TELSZAI, 30 października (ELTA). Odkryło się to spotkanie premiera Republiki Litewskiej Kazimierza Prunskienisa z kierownikami rejonów Żmudzi i miasta Kłajpedy.

Otwierając spotkanie naczelnik rejonu telszajskiego Petras Martinkus poruszył najważniejsze problemy pracy rad i zarządów swego rejonu i okolicznych w realizacji ustaw Republiki Litewskiej i normatywnych dokumentów rządu, poruszył spór zagadnienie dyskusyjności. Uzupełnił go przedstawiciel innych rad rejonowych. Wywiał się aktywny dialog.

Omówiono zagadnienia kształtowania budżetów rejonowych i aplikowych, działalności inspekcji podatkowych i ustalania cen, wymiany towarów i zasobów ma-

teriałowych, usunięcia monopolu ministerstw i resortów republikańskich na zasoby materiałowe, zwiększenia nakładu gazety rejonowej i transmitowania programu lokalnej telewizji. Krytykowano niektóre sprzeczne ze sobą akty ustawodawcze, wyrażili życzenie, aby jak najszybciej została przygotowana ustawa o reprivatyzacji przedsiębiorstw, aby uspokojono namiętności związane z przyszłym podziałem mienia państwowego.

Na spotkaniu przemawiał także prokurator generalny Republiki Litewskiej Artūras Paulauskas i Dyrektor Departamentu Budżetowego Ministerstwa Finansów Reinoldius Szarkinas.

Wieczorem Kazimiera Prunskienis spotkał się w miejskim domu kultury z przedstawicielami społeczności rejonu.



Nasza gazeta nie wymaga reklamy, przypomniany jednak, że na łamach „V.N.” znajdziecie nie tylko najbardziej aktualną informację, ale też artykuły, korespondencje, reportaże o naszych problemach gospodarczych i społecznych, wiele listów czytelników, sensacyjne artykuły o tym, czy rzeczywiście istnieje cywilizacja pozaziemskie, co dzisiaj najbardziej wpływa na człowieka i wiele innych.

Prenumerata już dobiega końca, a „Vakarines Naujienos” możecie zaprenumerować w każdym oddziale pocztowym.

Pośpieszcie, nie omyliście się!

„VAKARINĖS NAUJINIENOS”

Narada: sprawy „granicy ekonomicznej”

29 października w gmachu rządu republiki odbyła się narada kierowników samorządów rejonów granicznych Litwy i niektórych miast oraz Departamentu Ochrony Kraju i Urzędu Cel Litwy w kwestiach ekonomicznej ochrony granic. Naradę prowadził wicepremier Algirdas Brazauskas.

Nie było wątpliwości co do konieczności jak najszybszego utworzenia służby ochrony ekonomicznej granic, która pomogła by w stabilizacji rynku wewnętrznego. Jednakże oprócz mapy

republiki, na której wskazano 64 posterunki kontrolne i dziesięć miejsc Urzędu Cel, wydaje się, że na razie niewiele mamy. Wyjątkiem byłby celniczy w Ładzi, który przed kilku dniami założyli mundury. Niestety, i te są lenie. Dyskutując w sprawie, jacy ludzie lepiej by się nadawali do tej służby, sam kontyngent ochrony ekonomicznej granic jeszcze nie jest skłopotowany. Na naradzie wyrażono zdanie, że dobierając kandydatów, trzeba byłoby bardziej uwzględnić opinie samorządów.

Codziennie z Litwy odchodzą dziesiątki ton mięsa i jego wyrobów, wiele innych deficytowych towarów. Tym bardziej przyszyło się słyszeć, że Departament Ochrony Kraju i posterunki innej kontroli ekonomicznej obojętnie do tego się ustosunkowują.

Uczestnicy narady wyjaśnili niemało zagadnień, które należały niezwłocznie rozstrzygnąć.

Jonas BAGDANSKIS, kot, ELTA

POMNIK PONARSKI

Ponary — miejsce mordu ponad 100 tys. Żydów, Polaków, Rosjan, Tatarów i ludzi innych narodowości.

W latach 1946—1948 Żydzi ustanowili w Ponarach pomnik z hebrajskim napisem w języku krzyż drewniany z Męką Pańską. W dobie stalinizmu, w 1952

r., oba pomniki zburzono.

W listopadzie ub. r. zapadła decyzja odbudowy pomnika dla pamięci w Ponarach. Projekt i koszt ponosi Fundacja Kultury Polskiej na Litwie. Wykonawcą projektu jest architekt J. Makariūnas.

9—10 listopada zostanie oddany, nietylko pomnik granitowy przed

krzyżem z odpowiednim napisem.

2 listopada br. o godz. 15.00 w Ponarach odbędzie się Msza Św. i poświęcenie Krzyża na miejscu meczennstwa z lat 1941—1944. Wszyscy werni proście są o przyjęcie na Św. Mszę załobną do Ponar.

Henryk SOSNOWSKI, Prezes FKPL

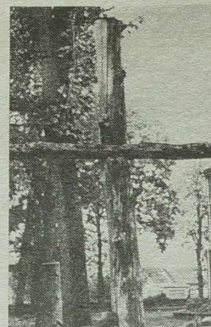
ŚWIĘTO ZMARŁYCH

Tradycja obchodów Święta Zmarłych jest niemal tak stara, jak ludzkość. Termin obchodów się zmieniał. Zwyczaj ten utrzymywał się jeszcze w czasach apostołów. Później rozpowszechniła się praktyka składania ołtarzy Maryi Świętej za zmarłych. Ostatecznie data Święta Zmarłych ustalono na 2 LISTOPADA. Ten termin obowiązuje do dziś.

bardzo długo pokutowały transformowane z pogaństwa zwyczaje działo, związane z nimi obrzędy. Zwyczajem chrześcijańskim jest modlitwa, odprawianie grobów. Zapalenie świeczek na ołtarzu wywodzi się z pogańskich czasów.

Początkowo zapalano ogniska na rozstajnych drogach, aby wakażywały kierunek wędrującym duszom. Mogły się też dusze przy nich zgnać. W XVI—XVII wiekach ogniska zaczęto palić na cmentarzach. Dziś zostały świece i znicze.

W ostatnich latach bardziej zabrane stały się wileńskie cmentarze zabytkowe. Treba jednak pamiętać, że każda mogiła po-



trzebnie opieki, a każda dusza modlitwy w ciągu całego roku.

Szerzej o Święcie Zmarłych piszemy na str. 5.

Fot. B. Kondratowicz

JUBILEUSZ

Dom, gdzie ludzie są razem

Przeladowany do ostatnich granic pociaży relacji Wilno — Śnieczku zatrzymał się w Podbrzdu. Część pasażerów, która się z niego wysypała, podążyła na lewo, w stronę miasta, część — młoda, elegancka, odświętna, z wiązankami kwiatów — na prawo, w stronę Szkoły-Internatu. Jest sobota 27 października i szkoła święci swój 30-letni jubileusz, więc wychowankowie jej przyjechali na spotkanie z domem, który niegdyś zastępował im dom rodzinny. Przyjechali nie tylko z Litwy, lecz i z Krymu, Syberii, gdzie teraz mieszkają.

Jest wiele gości. Uroczystość uświetnił swą obecnością konsul generalny RP w Mińsku Pan Tadeusz Myślik z małżonką, konsul handlowy, serdeczny przyjaciel i patron szkoły Pan Stanisław Opallo, sekretarz konsulatu Pani Bożena Papierzewska, deputowana do parlamentu RL pani Walentyna Subocz, kierownik rejonowego wydziału kultury i oświaty pani Wanda Sztukiene, proboszcz parafii podbrodzkiej ksiądz Antoni, kierownik działu kultury i oświaty ZC ZPL pani Teresa Sokołowa, dyrektor litewskiej szkoły w Podbrzdu pani Pranas Czereszewicz, pedagog, który tu kiedyś pracował. I, oczywiście, szczególnie serdecznie witany przez zebranych był dyrektor szkoły pan Antoni Jankowski. Przyjechali również wychowankowie ukraińskiego domu dziecka z Czarnohowszczyzny, z którymi się dzieci przyjaźnią. Kwiaty, upominki, serdeczne słowa i wzruszające wspomnienia, od wszelkich kwiatów piękniejszą, są najcenniejszym świadectwem tej ogromnej roli społecznej i pedagogicznej, którą w ciągu trzdziestu lat spełniała i nadal spełnia ta placówka.

— Nie jestem tu gościem, lecz gospodarzem — powiedziała pani Wanda Sztukiene. — Pracowałam w tej szkole, uczyłam dzieci języka litewskiego. Zostawiłam tu część swego serca, a wykoślam podziw i szacunek dla ludzi, którzy tu pracują. W szkole-Internacie, gdzie tyle jest sierot i dzieci skrzywdzonych przez los, nie może być złych, oschłych ludzi. Tu wszyscy są dobrzy. Nigdy jednak nie spotkałam człowieka o tak wielkim sercu, tak bezinteresownego i szlachetnego, jak Aleksandra Jakowlewa, która prawie 50 lat swego życia oddała bez reszty dzieciom. I jest dla nich nie tylko pedagogiem, lecz najczulszą matką. Chciałabym, by każdy wychowanek czynią swą duszę wdział drogą prowadzącą do tego domu. I dlatego jako upominek przyniosłam tu obraz nauczyciela ze Świącien Algisza Kadzewiczusa. Niech ten pejzaż zawsze wam przypomina rodzinne nasze strony.

Dodajmy, że jako dodatek do obrazu pani Sztukiene wręczyła również na ręce dyrektorki pani Olii Branciewicz talon na kolorowy telewizor.



No, a pierwszaków, jak sądzę, szczególnie uciechy dar pani Terezy Sokołowej: komplet pomocy naukowych i elementarze polskie dla każdego ucznia.

— Jest to piękne spotkanie — powiedział konsul generalny RP w Mińsku pan Tadeusz Myślik — bo jest to spotkanie z polskością. Pamiętacie, w „Wieselu” Wyspiańskiego na pytanie: co to jest Polska, odpowiedź brzmiała: „Polska to serce”. Więc miejsce ją w sercu i dawajcie to świadectwo polskości wśród Litwinów przez poznanie i miłość wszystkiego, co polskie i litewskie. Pamiętać należy bowiem, że według zachowania się każdego z nas, i w Polsce, a oceniany jest cały naród. Być Polakiem poza Polską — to rzecz o wiele trudniejsza niż być Polakiem w Polsce. A żeby wam się lepiej ułożyło, przywieźliśmy mapy, globusy i inne pomoce naukowe.

— Zawsze przekraczam ten próg z ogromnym wzruszeniem — powiedział konsul handlowy RP w Mińsku pan Stanisław Opallo. — Dziś to wzruszenie jest większe niż kiedykolwiek, kończę bowiem tu swą pracę i wyjeżdżam do Warszawy. W ciągu dwu lat organizowałam wam przyjaciół, patronów, pośredniczyłam w nawiązywaniu kontaktów z Polską. Lecz przynajmniej nie robiłam z takim zaangażowaniem i z taką satysfakcją. Jakże przyjemnie byłoby mi dziś słyszeć z ust pracowników kieleckiej firmy „Chemar” i krakowskiej „Instal”, którzy tu jeszcze prowadzą roboty, że praca ich została doceniona, uszanowana. Po roku łazienki, przyszyte są w idealnym stanie, nie nie zostało zniszczone, wszędzie panuje wzorowa czystość i porządek. Pięknie to świadczy o dzieciach tej szkoły.

Licznie przybyli na spotkanie absolwenci pierwszej promocji 1963 roku. Dzielił się wspomnieniami, opowiadał o tamtych czasach, „Mielismy daczę z ogrodem, na której pracowaliśmy. Jakież ogromne znaczenie miał dla nas fakt, że robimy coś wia-

snymi rękoma, że nie jesteśmy niczym, bo coś mamy, o coś się troszczymy. Ratowało to nas, byłych wychowanków domu dziecka od uczucia jakiejś pusty, niepotrzebności. Szkoda, że dziś już tej daczki nie ma. Może można by było ją odzyskać?”

— Przyszedłem tu jako pusta tablica, na której można było wszystko napisać. Dziękuję moim nauczycielom i wychowawcom, że starali się napisać na niej to, co dobre, ładnie, mądre. Wiele z tego zostało w mej duszy. Panu Daugirdasowi jestem wdzięczny, iż w wojsku potrafiłem jako pierwszy przebiec 3 kilometry, że dobrze sobie radziłem ze skokami wzwyż i w dół. To się naprawdę w wojsku liczy — powiedział Józef Skinder.

Janina Dainarawiczienė (absolwentka Konserwatorium w Kłajpedzie) w imieniu swych promotorów z roku 1981 podarowała szkole zegarek elektroniczny. Oczywiście, w szkole są zegarki, ale ten jest inny. W jego cichym tik-tak dosłuchać się można bicia serca tych, którzy przed dziesięć laty ukończyli szkołę, lecz jej nie opuścili.

Wiele było słów dziękczynnych, ciepłych spojrzeń, serdecznych wspomnień. To hojna zapłata nauczycielom i wychowawcom za ich trud i poświęcenie. Podziwiać należało dyrektorkę szkoły panią Olię Branciewicz i zastępcę panią Walentinę Sawicką. Że się umiały „trzymać w garści”, nie rozkładać się, każdego spotkać, przynajmniej kilka słów zamienić, czujnym okiem gospodarza śledzić, by wszystko szło sprawnie.

Uroczystość uświetnił koncert twórczości amatorskiej. Polskie pieśni i tańce, stroje krakowskie (hallo, bardziej bogate polskie zespoły artystyczne: zwracam się z prośbą o cekiny, bo czarne serduski krakowskie wyglądają trochę smutno i należałoby je wyhaftować), recytacje wszystkim się podobały. A mała Tania Żuk z piątej klasy, co to jej wodziła, dostownie



podbiła serca sali. Śpiewała, tańczyła, deklamowała, i to prawie jednocześnie. Przy tym bardzo ładnie mówiła po polsku. Na pytanie, czy wszyscy z Żulowia (bo Tania stamtąd pochodzi) tak ładnie mówią, odpowiada, że nie jest tego pewna, ale ją nauczyła pani Alfreida Isajewa, nauczycielka która uczyła ją w klasach początkowych i która ona, Tania, starała się we wszystkim naśladować.

Wychowanka, tej szkoły jest trina Opary i Balletu Jeleni Tamulewiczienė. Nie zabrakło jej również na tej uroczystości. Bardzo to miło z jej strony, że znalazła czas i wystarczająco sentymentu w sercu, by przybyć. Była nie tylko gościem. Zebrani podziwiali mogli „Taniec róż”, Czajkowskiego i „Pieśń morza” Gruzina. Na marginesie chcę zaznaczyć, iż los się do mnie wyraźnie uśmiechnął. Nie dość, że państwo Sokołowie zabrali mnie swoim samochodem do Wilna, miałam przyjemność bliżej poznać się z panią Tamulewiczienė (a właściwie Tamulewicz, bo jest Polką), która też razem jechała. Spotkanie z pięknym — nie tylko zewnętrznym, ale i wewnętrznym — człowiekiem, jest naprawdę miłym gestem ze strony losu. Wiele mi opowiadała o latach nauki w

szkole, studiach w Leninigradzie, o wspaniałych ludziach, których poznała na swej drodze życiowej, o teatrze, wielkim artyście i bardzo dobrym człowieku Wirgiliuszu Noreicie, i znowu, znowu — o swoich byłych nauczycielach ze szkoły-Internatu. „Więc jak mogłam nie przyjechać? Przecież tu był mój dom”.

Przypomniały mi się słowa poetki: „Dom — to nie tapety, nie meble, nie kąt z żyrandolem, obrazem. Dom — to tam, gdzie choćby pod gołym niebem ludzie są razem”. Ten dom nie jest „pod gołym niebem”. To prawda, że budynek jest sędziwy, ale dzięki troskliwej opiece kierownictwa szkoły, władz terenowych, a i w niemałym mierze przyjaciół z Polski jest tu przytulnie dzieciom i dobrze. A najważniejsze, że „ludzie są razem”.

Lucja BRZOZOWSKA

NA ZDJĘCIU: pierwsza promocja z 1963 roku (w środku wychowawczyni Aleksandra Jakowlewa i ówczesny dyrektor Antoni Jankowski); konsul generalny RP w Mińsku Tadeusz Myślik przekazuje na ręce dyrektorki Olii Branciewicz podziwienie i upominek; nie tylko artyści, lecz i goście ruszyli w tam; miły sercu polskiemu „Krakowiak”.

Fot. M. Rebi



PRENUMERATA—91

„KURIER WILEŃSKI”—Z TOBĄ NA CO DZIEŃ

Błąd jeszcze można naprawić

Mcy, kłopoty pracujące, nie mamy za wiele czasu na czytanie gazet w domu. Jest jednak miejsce, gdzie spędzamy dość długie godziny w kolejkach, a mianowicie u fryzjera w oczekiwaniu na uczesanie lub manicure. Właśnie by skrócić oczekiwanie, klientki chętnie biorą do poczytania leżące na stoliku gazety i czasopisma. Niestety, jeśli chodzi o mnie, to czuję się na swój sposób zawiedziona: nie znajduję w zakładach fryzjerskich stolicy „Kuriera Wileńskiego”.

O ile rozumiem, jest to rządowy dziennik tak jak „Lietuvos Aidas” czy „Echo Litwy”, więc skoro te gazety są tutaj, to dlaczego nie wyklada się „Kuriera Wileńskiego”? Wśród klientów niejednokrotnie spotykałam panie z Polski, niechby przy okazji miały co poczytać. Nie tylko zresztą one...

Stanisława SZADZIANIEC,
stała czytelniczka

OD REDAKCJI: Zainteresowałyśmy się poruszoną przez panią St. Szadzieńską sprawą. W zjednoczeniu „Pirmunus”, w którego gestu znajdują się wszystkie kluby fryzjerskie miasta, najpierw poinformowano nas, że żadnej tak zwanej budżetowej prenumeraty nie będzie, niech fryzjery sami sobie abonują taką prasę, jaka odpowiada ich zespołom.

Wobec tego przeprowadziłyśmy telefoniczną rozmowę z kierowniczką wielu zakładów fryzjerskich Wilna.

Owszem, szczerze ucieszyłyśmy się, jeśli będzie to nas nadchodził „Kurier Wileński”, bo wśród naszych pracowników jest

dużo Polaków — powiedziała np. kierowniczka damskiego salonu nr 35 przy ul. Sawanorui. Klientki, które u nas robią uczesanie, nie też często rozmawiają po polsku.

Podobne zdanie usłyszałyśmy w zakładzie nr 25 przy ul. Kalwaryjskiej, w dwóch fryzjerskich dzielnicach Łazdyni oraz kilkunastu innych. Wszyscy jednakże rozmówcy zgodnie zaznaczali, że dotycząca prenumeratę załatwiała księgowość „Pirmunusa”, bo są tam na ten cel pieniądze, a fryzjerzy takich środków nie posiadają.

Wykreśliłyśmy więc numer działu buchalterskiego „Pirmunusa” i dowiedzieliśmy się, że... prenumerata budżetowa, owszem, w

tym roku również istniała. Jest już załatwiona.

— „Kurier Wileński”? Rządowa gazeta? — powtórzył zaskoczony kobiecy głos. Nie pomysłiliśmy o tym. Już wszystko mamy załatwione, a zresztą kierownik wychwał.

A jednak sądzimy, że jeszcze jest trochę czasu, by błąd ten naprawić, tym bardziej, że prenumerata została przedłużona do 15 listopada. Nie chce nam się wierzyć, że jest to świadome pominięcie polskiego dziennika, tym bardziej, że „Kurier Wileński” kwestię usług porusza dość często na swych łamach. Nie tylko zresztą w zakładach fryzjerskich siedzą ludzie bezzwrotnie w oczekiwaniu swojej kolejki. W pracowniach ekspresowej naprawy obuwia, w pralniach chemicznych — też się czeka. Apeluujemy do kierowniczki zjednoczenia „Banga”, „Batas”, „Bultine Technika”, „Buitis”, w których to przedsiębiorstwach pracuje wielu Polaków, mistrzów zaiste o złotych rękach, nie zapominając zaabonować polskiego dziennika. Sprawicie przyjemność waszym pracownikom oraz klientom. Czytelniczce za powyższy list serdecznie dziękujemy — zaangażowanie ludzkie też nas cieszy.



Trójka z poczty

Gdy w trosce o los prenumerat na rok przyszły telefonowaliśmy na pocztę do Dukasz, po drugiej stronie usłyszaliśmy przyjemny głos i słowa: Proszę się nie martwić. U nas nie ma. Listonosze dołączyli prawie do każdego, a jeszcze mamy kilka dni przed sobą.

— Włec prenumeratę u was nadal załatwiała listonosze?

— A jakże. Kto by tam sam na pocztę do Dukasz chodził. Przecież niektórzy prenumeratę otrzymują mieszkając w odległości kilkuset kilometrów rozrzuconych.

Teren Dukasz jest przepiękny. Wymarzony dla poetów, artystów, turystów. Ale listonosze tego codziennego piękna chyba nie zauważa, bo do odległych wsi, chutorów, pojedynczych chatek — tych za rzeczką i tych na skrajach zagajników trzeba dojść niezależnie od pory roku — i podczas wiosennych roztopów, i jesienią szarugi. Tym bardziej, że właśnie w tych porożrzanych chatkach mieszka większość samotnych emerytów, dla których odwieziny listonoszy to swoiste święto, bo to oni przyniosą upragnione wieści od dzieci mieszkających w mieście, dostarczą emeryturę, opowiedzą, co się wokół dzieje.

Kierowniczka poczty w Dukaszach Weronika Jodko ma w swej plecy 255 emerytur. Rozpoczynając od pierwszego każdego miesiąca kilka dobrych tygodni listonosze oprócz pism, lis-

tów, mają jeszcze dostarczyć pieniądze.

A jesienią, kiedy rozpoczyna się prenumerata, są agitatorami na jej rzecz. Bo co tam kręć, nie każdy kwapi się za zaabonowaniem pisma. Odkładają z dnia na dzień, więc listonosz musi zająć nie raz, a nawet czasami nie dwa, by załatwić komuś prenumeratę.

Tu na tych terenach są dwaj listonosze — Weronika Butkiewicz i Zenon Jodko. Trzecia koleżanka jest na macierzyńskim urlopie, więc Zenon Jodko ma w swej plecy jej rewir.

Poprzednio pracowali na budowie, ale zdrowie już nie to, serce dało się we znaki, więc Zeno mówi: „Chodź na pocztę”. Tak oto już trzeci rok pracują razem. Weronika Butkiewicz ma staż dwukrotnie dłuższy. Przyzwyczaiła się do tej pracy.

Zresztą oboje nie narzekają — przewodniczą Jan Bartoszewicz przydzielił im, latem do dyspozycji, mają rowery, więc sobie radzą. Nie kilometrów pokonują co dzień! Nigdy nie liczyli. Zresztą, co tam liczyć — wszak te wszystkie wście są swoje, bliskie, rodzinne, równie jak ludzie, do których codziennie przychodzi.

Helena GLADKOWSKA

NA ZDĘCIACH: trójka z poczty w Dukaszach — kierowniczka Weronika Jodko, listonosze Zenon Jodko i Weronika Butkiewicz.

Fot. W. Charlin

Wszystko zależy od dobrej woli

Termin prenumeraty został przedłużony do 15 listopada, ale faktem jest, że „Kurier Wileński” nie będzie miał tytułu czytelników, co w latach poprzednich. Rzeczywiście, rosną ceny, ale przecież nie tylko na gazety.

Kierowniczka poczty w Bujwidzkiej N. Mielnienka twierdzi, że dotycząca sytuacja z prenumeratą nie powinna optymistycznie. Zresztą, tego się też można było spodziewać. Nie każdy może sobie pozwolić na zaprenumerowanie gazet, powiedzmy, na 200 rubli. Chociaż są i tacy. Większość jednak powinna dokonać wyboru i zaabonować jedną, dwie gazety. A cóż mówić o emerytach, którzy otrzymują po 50 rubli miesięcznie. Trudno w tym roku dzieć prenumerata, nie tylko zresztą

„Kuriera Wileńskiego”. Co prawda, konkretnych wyników jeszcze nie mamy, bo nikt się tym nie interesuje. Wszystko zresztą zależy od dobrej woli człowieka: chce on lub nie chce czytać tej lub innej gazety.

Wanda Niewierowicz od siedmiu lat pracuje jako listonosz i jest stałą czytelniczką „Kuriera Wileńskiego”.

— Ludzie czekają na „Kurier Wileński”. W każdej polskiej rodzinie powinna być polska prasa. Stali czytelnicy dziennika już zaabonowali go. Rozwijać gazetę, przyjmując od ludzi zamówienia i widząc, że cena nie jest powodem, żeby Polak odmówił sobie w czytaniu polskiej gazety.

— Do cen już powoli zaczynamy się przyzwyczajać. Ludzie po prostu nie mają pewności co

do dnia jutrzejszego, obawiają się, czy będzie papier na wydawanie prasy. Słowem, bogaci nie jesteśmy, ale na gazetę nas przecież stać — dodaje listonosz Kuzma Kuznow.

Czytając „Kurier Wileński” od lat no i oczywiście, nadal będę go czytać. Chciałbym tylko, aby gazeta, chociaż jest teraz taka mała, zamieszczała więcej tematyki życiowej. Ludzie są już zmęczeni polityką. Zwłaszcza w tym trudnym czasie chcę się czegoś „dla duszy”.

A zatem, Droży Rodacy, nie tracmy czasu. W końcu to nie jest taka beczkowa suma, w porównaniu z wygodą i satysfakcją, że co dzień w swoich skrzynkach poczytujemy „Kuriera Wileńskiego”.

Mirosława ILGIEWICZ

Spotkanie u gazyfikatorów

Niedzielniana impreza odbyła się parę dni temu w sali widowiskowej Wileńskiego Zarządu Eksploatacji Gazu. Na kolejnym zebraniu tutejszego Koła ZPL omawiano dalsze plany pracy.

Koło powstało tu dawno, jego prezesem był Zbigniew Stwoł. Niestety, później działalność Koła ustępowała w martwym punkcie. Zgromadzenie Koła się nie rozpadło — dzięki pracy szeregu aktywistów, a głównie dzielnego trio w osobach Teresy Pietkiewicz, Stefana Kisielewskiego oraz Melanii Alekski (obecnie prezski Kola).

Na zebraniu omawiano sprawy najpilniejsze, wymagające rozwiązania, jak pomoc rodzinom wielodzietnym, opieka nad ludźmi samotnymi, doglądanie grobów, kontakty z Polakami zamieszkałymi w różnych krajach.

ZSL Alekski wysłała polskie książki do Rosji, Kazachstanu, na Białoruś, tam, gdzie Polacy odzyskują ich brak.

Mieli tu niedawno spotkanie z poetami polskimi Wileńczykami, z zespołem „Świtelanka”. Teraz, z okazji prenumeraty, żeby jakosć tę akcję uatrakcyjnić zaproszono na wieczór Polski Zespół Teatralny przy Wileńskim Klubie

Pracowników Medycyny. I dobrze się stało, bo z pozytykiem o bopólnym. Zespół przygotował kolejny spektakl premierowy, ale zagrać go, niestety, nie miał gdzie. W swojej siedzibie (Klub Pracowników Medycyny) uczył tego nie ma, z powodu przewlekłego tam remontu. To też zespół skorzystał chętnie z oferty i swoją premierę zagrał przed... nową dla niego, ale za to bardzo widoczną, publicznością — pracownikami (głównie Polakami) wspomnianego Zarządu.

O tym spektaklu napiszemy osobno (kiedy już się odbędzie jego premiera w siedzibie zespołu). Dziś zasygnalizujemy tylko informacyjnie, że jest to farsa współczesnego dramaturga litewskiego R. Kaszkauksa pt. „Wybuch w motelu „Wulkan”. Rzecz o naszej rzeczywistości, w której funkcjonujemy: reforma gospodarki politycznej i jej komiczny rezonans z domieszką zabawnych „wspomnień” z okresu ostatniej wojny. Jest też w tej sztuce scena z wejściem listonoszki: wyrzaga ona z torby gazety, w tym i — „Proszę, „Kurier Wileński” — pada ze sceny. Na przypomnienie widowni, żeby dziennik zaprenumerować!



Zespołowi polskiemu za tę akcję pięknie dziękujemy. Jak też gospodarzom imprezy. Za dobre, ciepłe i zyczeniowe słowa pod naszym adresem oraz dania, które przygotowały złote ręce zatrudnionych w tym Zarządzie kobiet.

Jest nadzieja, że ta wesoła farsa będzie gościem jeszcze jednego zakładu wileńskiego, jak też gospodarstwa polskiego. I że nie po raz ostatni padnie z ust listonoszki (grą ją Henryka Kulesz): „...i — „Kurier Wileński”.

Julita TRYK,
Alwida ROLSKA,
kor. „Kuriera Wileńskiego”

Fot. W. Charlin



Wilnianie, rozsiłani po świecie

„Uczynię, co będzie w mej mocy”

W ten sposób zadeklarował swoją pomoc nasz Rodak z Floridy Jan Czaśnoć, zapewniając nam że spopularyzuje w pismach Stowarz. Zjednoczonych (polsko i angielskich) nasz dziennik. Wcale tego nie ukrywamy, że zależy nam na jak najszerszym rozgłosie, na jak największej liczbie stałych czytelników i prenumeratorów zarówno w Polsce, jak i za naszą granicą.

Kilkakrotnie już uprzednio cytowałem fragmenty listów p. Jana dotyczące naszego życia, jego punktu widzenia na zmiany zachodzące na Litwie, stosunki litewsko-polskie. A gdy się do wiedziałam, że wykazuje nam naszą publikację niekorzystny model „zaprzasił się” w goście do naszego Rodaka na Florydę, było mi przykro że taki praktyczny w sprawach, które przecie podyktowane są uczuciem tęsknoty do stron rodzinnych.

Kilka myśli i otrzymanych ostatnio listów pana Jana Czaśnoćja pozwolę zacytować:

„Co do podania mojego adresu w gazecie to uczyniła pani bardzo dobrze. Niech Polonia litewska wie, że nie wszyscy Polacy rozsiłani po świecie za-

gubili swą miłość i tęsknotę do miasta ich młodości Wilna. Nie wszyscy w pisaniu do mnie używali wykorzystania moje uczucie miłości. Były też listy przesłanki wędrowności za mój artykuł i wiersz o Wilnie, załączano widokówki o moim drogim mieście. Tych kilka racjonalnych młodych panów i pań nie potępiałam, gdyż są to ludzie kochający się, rodzinę. Niech Bóg was błogosławi i ma w swej opiece”.

Dotykając za miłe słowa naszego Rodaka, jednocześnie żałuję, że w obecnej szczypliwie gazecie nie możemy wykorzystać wszystkich notatek nadesłanych przez pana Jana, a traktującą sposobie życia Amerykanów. Przy okazji — jakże jednakowe mamy problemy, jeśli chodzi o wychowanie młodzieży, o walkę z palcami „publicznymi”, to znaczy w

miejsach pracy lub towarzyskie, co to nie tylko siebie trąca, ale też innych, obok pracujących. Z nadesłanej korespondencji wnioskujemy też, że jak ogromnym zaangażowaniem nasz Ziomek boje nas procesami zachodzącymi na Wileńszczyźnie i w Polsce, która, jak wiadomo, przeżywa również swój trudny okres, a rozpisane wybory prezydenta skłaniają Pana Jana do różnorodnych dygresji, jako człowieka, którego losy wojenne i pojawienie, pełne zmagani i dramatycznych przeżyć, przysporzyły mu zaufania, a jego spóstrzeżeniem ludzkości. Życzymy powodzenia w wydaniu pamiętników „Ludźka tragedia na polskiej ziemi”, nad którymi nasz Rodak obecnie pracuje.

Nasz Przyjaciel mgr. Feliks Gassewicz, obecnie mieszkający w Kolonii (RFN) od dłuższego czasu gazetę naszą ma na co dzień i o wszystkich sprawach zachodzących na Litwie i na Wileńszczyźnie jest poinformowany. W ciągu tego roku dwukrotnie był w Wilnie i tyleż razy odwiedził naszą redakcję, raz po raz zostawiając pieczęcie na prenumeratę „K. W.”

oś osób nisko uposażonych. Oto przed dwoma tygodniami podarowane 100 rubli zostały przekazane na Muzeum dendrofilii, co Mu serdecznie dziękujemy.

Godny uwagi, poparcia i popularyzacji jest pomysł pana Feliksa dotyczący jego pracy wydawniczej — przygotowanie zbioru wierszy „Antologia Poezji Polonijnej”. Nasz Rodak podał się tego trudzi: „Mam wiersze poetów zamieszkałych w Włoszech, Belgii, Holandii, Szwecji, Wielkiej Brytanii i RFN. Jak dotąd nie mam wierszy od poetów z Republiki Litewskiej, Białorusi, Litwy pisanych po polsku. Zwracam się więc z apelem do starszego i młodszego pokolenia poetów tworzących po polsku o nadsyłanie wierszy na mój adres. W przypadku nadesłania więcej niż dziesięciu utworów od jednej osoby proszę o krótką wzmiankę o sobie — wiek, zajęcie, dokładny adres, a także informację o ewentualnych publikacjach wierszy. Każdy wiersz powinien być zapożyczony w dacie pisania”.

Przygotowując Zbiór poezji jego Autor nie stawia żadnych

ograniczeń, co do formy czy treści, wskazane jest tylko, aby jeden wiersz nie przekraczał 5 stron maszynopisu lub rękopisu. Za każdą osobą nadesyłającą wiersze nawiąże bezpośredni kontakt korespondencyjny, a z osobami zamieszkającymi w Wilnie nie wykluczam kontaktu osobistego. Czekam na wiersze pisane sercem. Mój adres: mgr. Feliks Gassewicz, Sassewiczstrasse 84, BRD 5000 Köln 51.

A więc, drodzy nasi poeci. Jeszcze jedna sprawa bardzo atrakcyjnego lotu w szeroki świat na skrzydłach Pegazu. Znaję ogromne chęci pomocy swoim zwolennikom podyktowane wielkim sercem, przywiązaniem do ojcowizny, które cechuje naszego Rodaka, jestem przekonana, że poeci wileńscy znajdą się w Antologii pokazą grono. Bo i pióra mamy dobre, i uczucia szczerze.

Na dalszy kontakt z wilaninami rozsiłanymi po świecie czekamy. Oby ich dobre chęci pomocy wilaninowi jako swoim rodakom przybierały realnych kształtów, jak to mamy w powyższych przypadkach.

Krystyna ADAMOWICZ

UKRAINA — POLSKA: jak sąsiad z sąsiadem

Z „Kuriera Wileńskiego”, radia i telewizji wiemy, że w dniach 10—16 października br. w Związku Radzieckim przebywał z roboczą wizytą minister spraw zagranicznych Polski K. Skubiszewski. Prócz spotkań z Prezydentem ZSRR M. Gorbaczowem i ministrem spraw zagranicznych ZSRR E. Szewardnadze odbyły rozmowy i negocjacje z władzami Federacji Rosyjskiej, Ukrainy i Białorusi. W Moskwie i Kijowie zawarto wspólne deklaracje. W Mińsku do podpisania takiego dokumentu nie doszło, gdyż Białorusini nie zgodzili się potwierdzić nieaneksowania granic określonych w umowie z 16 sierpnia 1945 roku.

Chcilibym szerzej się dowiedzieć o treści deklaracji, jaka została zawarta między Ukrainą a Rzeczpospolitą Polską.

Jerzy MAŁECKI
Wilno

13 października br. po rozmowach w stolicy Ukrainy — Kijowie szef polskiej dyplomacji K. Skubiszewski i minister spraw zagranicznych Ukrainy Socjalistycznej Republiki Radzieckiej A. Zlenko podpisali „Deklarację o zasadach i podstawowych kierunkach rozwoju stosunków ukraińsko-polskich”. Głosi ona m.in.:

„Ukraina Socjalistyczna Republika Radziecka i Rzeczpospolita Polska wyrażają swe dążenie do ugruntowania między nimi jako suwerennymi państwami stosunków dobruśszędziwa, utrzymywania i rozwijania wzajemnie korzystnej współpracy, odpowiadających ich interesom narodowym i nie wymierzonym przeciwko stronom trzecim. Podstawą tych stosunków są zasady Karty Narodów Zjednoczonych, helskiego Aktu Końcowego i innych dokumentów Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w

Europie, między innymi zasady suwerennej równości, nienaruszalności granic, integralności terytorialnej, nieingerencji w sprawy wewnętrzne, pokojowego uregulowania sporów. Obydwa państwa wychodzą z tego założenia, że wszechstronny rozwój pokojowych, dobruśszędziwych stosunków ukraińsko-polskich jest koniecznym warunkiem do umocnienia regionalnej współpracy i do budowy domu europejskiego.

Ukraina Socjalistyczna Republika Radziecka i Rzeczpospolita Polska potwierdzają, że w myśl zasady samostanowienia narodów ukraiński i polski mają niezbywalne prawo do tego, aby w warunkach całkowitej wolności określać swój wewnętrzny i zewnętrzny status polityczny bez ingerencji z zewnątrz oraz realizować swój rozwój polityczny, gospodarczy, społeczny i kulturalny.

Ukraina Socjalistyczna Republika Radziecka i Rzeczpospolita Polska nie mają do siebie żadnych roszczeń terytorialnych i nie będą wysuwały takich roszczeń w przyszłości. Istniejąca między Ukrainą Socjalistyczną Republika Radziecka i Rzeczpospolitą granicę państwową, utrwalała w „Układzie między Związkiem Socjalistycznym Republiki Radzieckiej i Rzeczpospolitą Polską o radziecko-polskiej granicy państwowej” z 16 sierpnia 1945 roku i skorygowaną w „Układzie między Związkiem Socjalistycznym Republiki Radzieckiej i Rzeczpospolitą Polską o wymianie części terytoriów państwowych” z 15 lutego 1951 roku Strony uważają za nienaruszalną obecnie i w przyszłości i uznają to za ważny element pokoju i stabilizacji w Europie.

Strony dokonały wymiany poglądów na perspektywy utworzenia przedstawicielstw dyplomatycznych, konsularnych i handlowych.

Ukraina Socjalistyczna Republika Radziecka i Rzeczpospolita Polska potwierdzają, że w sprawie praw człowieka i podstawowych swobód, w tym swobodę myśli, sumienia, przekonań politycznych dla wszystkich, niezależnie od rasy, narodowości, języka, pici, sytuacji majątkowej i religii.

W tym kontekście Strony opowiedziały się za konsekwentnym poszanowaniem i zapewnieniem praw, a także poprawą sytuacji mieszkańców narodowych ukraiński w Polsce i polskiej na Ukrainie, w tym — zagwarantowanie im możliwości całkowitego zaspokojenia potrzeb kulturalnych, religijnych, potrzeb nauczania w języku ojczystym, a także stworzenie niezbędnych warunków do utrzymania koniecznych kontaktów stosownie z Ukrainą i Polską. Strony rozumieją, że mniejszości te, zachowując i rozwijając samoistność narodową, będą odgrywały istotną rolę w zbliżeniu narodów ukraińskiego i polskiego.

Strony będą poświęcały niezbędną uwagę ochronie pomników polskiej historii i kultury na Ukrainie i ukraińskiej historii i kultury w Polsce. W celu wzajemnego informowania o osiągnięciach w sferach naukowej i kulturalnej Ukraina Socjalistyczna Republika Radziecka i Rzeczpospolita Polska rozprząż kwestię utworzenia w przyszłości ośrodków informacji i kultury — ukraińskiego w Warszawie i polskiego w Kijowie.

Strony porozumiały się, że przystąpią do umowy o współpracy w dziedzinie wymiany młodzieźowej. W celu aktywizacji współpracy przygarnięcia Strony podejmą środki niezbędne do normalnego funkcjonowania punktów granicznych i uproszczenia trybu przekazywania granic.

Na razie nie ma ułatwień na granicy

Gazeta „Rzeczpospolita” poinformowała, że w dniach 29 października — 4 listopada na przejściach granicznych ZSRR zostanie ułatwione przekazywanie granicy osobom, pragnącym odwiedzić groby bliskich. Obywateli Polski mogą przekroczyć granicę, okazując paszport zagraniczny lub dowód osobisty i zaświadczenie, że mają groby bliskich na terytorium ZSRR.

Na terytorium ZSRR nie przewiduje się żadnych ułatwień na ten okres. Wkrótce przeciwie, jak zakamunikował korespondentowi ELTA zastępca kierownika Wydziału Wiz i Rejestracji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Litwy Władisław Benetis, radzieccy żołnierze WOP, kontrolujący dotychczas granicę Litwy, nie wykonują nawet tych uchwał, jakie powziął rząd radziecki.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR z 12 marca br. przewidywała ułatwienia w przekazywaniu granicy Związku Radzieckiego i Polski obywatelom, mieszkającym w 50-kilometrowej strefie przygranicznej. Mieszkańcy rejonów litewskiego, mariupolskiego i wileńskiego, mający krewnych w Polsce po przedstawieniu stosownych zaświadczeń, mieli otrzymać wkładki z wielokrotnymi wizami na okres roku. Ta uchwała miała wejść w życie od 1 października. Chociaż ludzie wypełnili wszystkie potrzebne dokumenty, powiedział W. Benetis, wszelkie starania jak dotąd nie dają skutku. Miesiąc dobiega końca, natomiast wopici na przejściach w Ładział i Kalwarli nie reagują na okazywane wizy. (ELTA)

Aktualny wywiad W zagraniczny wojaz bez kłopotów

Każdy, kto chociaż raz wyjeżdżał na prywatne zaproszenie do kraju kapitalistycznego, wie, ile czasu i zdrowia kosztowało załatwienie dokumentów. Sporo kłopotów można uniknąć. W jaki sposób? O tym mówi kierownik Wileńskiego Wydziału Wiz my podczas załatwiania zaproszenia dla kogoś z zagranicy.

— W jakim terminach to załatwiać? — Zależnie od układów panujących w poszczególnych ambasadach. Powiadają, Belgowie załatwiają wizę w ciągu miesiąca, natomiast w ambasadzie kanadyjskiej wydaje się ją w tym samym dniu. Wtedy wykonujemy zamówienie w ciągu 3—4 dni. Naturalnie, nie licząc procedury uzyskania samego paszportu zagranicznego.

— Prócz dokumentów, wydających mają jeszcze dwa problemy: wymiana pieniędzy i biletów... — O to proszą o drugi klient. Niestety, Litwa waluty nie ma. Niepewna jest też sprawa, jeżeli chodzi o zamawianie biletów. — Czy nie planujecie rozszerzenia klienteli również o tych, którzy zamierzają wyjechać na stałe? — Moglibyśmy, ale problem polega na tym, że pracownicy ambasad z każdym przybyłym imigrantem przeprowadzają spisanie osobiste. Więc interesant musi przyjechać sam.

Rozmawiał Modest ZEINBERG

Gościliśmy Litwinów - rolników zza miedzy

W ciągu trzech dni na Litwie bawiła liczna grupa Litwinów z gospodarzy z gminy puńskiej i sąsiednich w Polsce.

Gości przyjęli przewodniczący Rady Najwyższej Litwy Wytautas Landsbergis, premier republiki Kazimieras Pruskienis. Opowiedzieli oni rodakom o działalności Rady Najwyższej i rządu w odrodzeniu państwa, wyrażili wdzięczność za pomoc udzieloną

podczas blokady. Porozumiano się w sprawie dalszej współpracy. Gospodarze z Polski spotkali się również ze społeczeństwem w Wilnie, z rolnikami rejonu trockiego. (ELTA)

NASZE WYWIADY

„Concertino” — z wielką nagrodą włoską

PELE — 501

Wileński kwintet akordeonistów „Concertino” robi zawrotną karierę. Stał się zespołem chętnie zapraszającym do krajów Europy, synach z bogatych tradycji muzycznych. Mało tego! Jeszcze to spotkania mają charakter konkursów, wilmie niezmienne wracają z wyróżnieniami. W tych dniach „Concertino” ze słonecznej Italii przywiozł Grand Prix.

— Czy naprawdę Włochy były słoneczne? pytam tuż po powrocie kierownika kwintetu Ryszarda ŚWIAKIEWICZA: — Naprawdę. Słońce, plus 30 stopni, choć połowa październik. Słoneczny kraj i słoneczni ludzie: weseli, życzliwi, uprzejmi...

— Grand Prix z kraju akordeonu, to się chyba liczy?

— Sądzę, że tak. Włoskie miasto, Castelfidardo słynie z licznych słynnych miast włoskich akordeonów i z organizowanego tu co roku w październiku międzynarodowego konkursu muzyki akordeonowej, na który właśnie zostaliśmy zaproszeni. Ryszardowi tam sędziom, ocenił zespoły kameralne. M. in. naszej grupie było 9 zespołów, w tym z Jugosławii, Austrii, Włoch, USA, Polski. Grałismy w miejscowych kościołach. Doskonale akustyka. Zdobyliśmy 95 punktów ze 100 możliwych. W rezultacie — Grand Prix. M. in. jury przewodniczył Lech Puchnowski, były kierownik Kwintetu Warszawskiego. Zwycięstwo upamiętniało nas do udziału w koncercie galowym.

— Co poza tym? — Zwiększenie firm produkujących akordeony. Czasem taką firmę tworzą trzy osoby. Ale co za instrumenty! Wyglądają całkiem różnie. Marzenie! Niestety, są

dla nas niedosiegalne. Mogłismy tylko podziwiać i oglądać. Cena niektórych — 12 tys. dolarów. Ponadto przy okazji otrzymaliśmy wspólne zaproszenie do Bolonii oraz na konkurs do Francji, ale w charakterze gości.

— A więc rok mija pomyślnie!

Krótko podsumowując: w marcu dałismy 12 koncertów w RFN. Pomyślnie to było tournée. W czerwcu — w tymże kraju kursy akordeonistów i koncerty. Lipiec — Finlandia. Była także Austria. Teraz natomiast znowu jedziemy do Niemiec.

— Czyli „Concertino” staje się zespołem tzw. ekspertowym?

— Po prostu uważam, że ten rok był wyjątkowy. Oczekuje nas w najbliższym czasie poważny egzamin na rodzinnym gruncie. W dniach 20–25 listopada w Wilmie odbędzie się międzynarodowy festiwal muzyki akordeonowej. Spodziewamy się wielu wybitnych wirtuozów z ZSRR, Finlandii, Szwecji, Chin, Polski, Francji. Będą również goście z Włoch, z którymi już poznaliśmy się podczas niedawnego pobytu. Są to przedstawiciele firmy „Eyseler”. Pragną oni w republikach bałtyckich założyć wspólne przedsiębiorstwo produkcji akordeonów.

Rozmawia Halina JOTKIALŁO

Afisz koncertowy listopada

• Na Święto Zmarłych • Jesień Muzyczna-90 • Młode talenty • Programy orkiestry symfonicznej • Cykl „Musica Humana” • Kwartet Czurliniński • Goście z USA, Meksyku, Norwegii • Festiwal akordeonistów •

Życie muzyczne listopada zapoczątkują koncerty upamiętniające Dzień Zmarłych — architektach Wilna i Kowna „Requiem” W. A. Mozarta wykonają Kowalewski Chór Państwowy, soliści i orkiestra symfoniczna Filharmonii Narodowej pod dyrykcją P. Bingelisa. W pierwszych dniach miesiąca zakończenie festiwalu „wspólnie” muzyki litewskiej „Jesień Muzyczna-90”. Zakończymy koncertem wystąpi orkiestra symfoniczna Filharmonii Narodowej pod batutą J. Domarkasa w Operze Litewskiej (3.XI). W końcu pierwszej dekady orkiestra pod dyrykcją J. Domarkasa zaprosi słuchaczy na drugi program cyklu abonentów — „Atalajnas”. Tym razem usłyszymy laureatkę konkursu międzynarodowego śpiewacką J. Stanelytę, flecistkę A. Radziukynas, altistkę J. Kaluinitę i pianistkę G. Chierę. W trzeciej dekadzie orkiestra symfoniczna Filharmonii Narodowej w Kownie i Wilmie wykona dwa programy. Pierwszy z nich zapozna z oratorium F. Mendelssohna „Paulus”. Twórca tu z towarzyszeniem orkiestry wykona Kowalewski Chór Państwowy i soliści pod dyrykcją P. Bingelisa. Ostatnim programem symfonicznym bieżącego miesiąca będzie dyrygował Fin K. Tikka. Jako solista wystąpi skrzypek R. Katiluis, który obchodzi 20-lecie swej działalności twórczej.

Będą kontynuowali śpiewacką R. Maciunę, aktor R. Abukiewicz, pianista S. Okrusko, którzy wykonają utwory romantycznych niemieckich.

W drugiej dekadzie ciekawy program zaprezentuje kwartet im. M. K. Czurliniński — z zespołem czterech śpiewaków wystąpi śpiewacka J. Leitaite. Miłośnicy muzyki fortepianowej będą słuchali grę mieszkającego w USA wnuka pierwszego prezydenta Republiki Litewskiej A. Smetony, który już po raz drugi przyjeżdża do ojczyzny.

Najintensywniejsza będzie trzecia dekada listopada. Zainaugurują ją Litewska Orkiestra Kameralna pod dyrykcją Meksykanki S. Cardenas. Potem wystąpią cieszący się międzynarodowym uznaniem estoński zespół muzyczny dawnej „Hortus Musicus”. Z niecierpieliską będziemy oczekiwali również na występ kwintetu instrumentów dętych z Olo.

Dięki czynnemu i energicznemu kierownikowi zespołu akordeonistów „Concertino” Ryszardowi Świąkiewiczowi w Wilmie stał się już tradycyjnym wydarzeniem festiwal akordeonistów. 20–24 listopada w sali stołecz. Domu Nauczyciela na koncertach festiwalowych usłyszymy wykonawców z Finlandii, Estonii, Rosji.

Antanas KIWERIS

Następny numer „Kuriera Wileńskiego” ukazuje się w sobotę, 3 listopada br.

Redaktor Z. BALCEWICZ

SPORT

Powiedział i napisał o nim wszystko albo nawet więcej! Wokół sylwetki wspaniałego piłkarza narosło wiele faktów i faktów, że chyba on sam ma trudności w udowodnieniu faktyczności swojej niezwykłej przebojowości w wielkie wydarzenia kariery. Niełatwo znaleźć wzmianki o nim, że jego gra fascynowała sympatyków sportu na całym świecie, że zdobył wiele trofeów, że doprowadził do granic sztuki, niepowtarzalnej, niedościgłej. Pele, Edson Arantes do Nascimento, bo o nim właśnie mówimy, urodził się 23 października 1940 roku. Nosił przydomki „Czarny perły”, „Krola”, a jako najlepszy piłkarz wszechczasu bronił barw FC Santos (1956–1974) i „Cosmosu” Nowy Jork (1975–1977). Czterokrotnie uczestnik

miistrzostw świata (1958, 1962, 1966, 1970). Jest jedynym graczem na świecie, który swej karierze trzykrotnie (w latach 1958, 1962 i 1970) sięgał po tytuł mistrza świata. Zdobył trzy tytuły w Brazylii, gdzie wielbiono go jako Boga, a „torcida” winał oklaskami i śpiewała na jego cześć, ile nie samo pojawienie się na boisku. W 1972 roku wywalał narodowe barwy swego kraju, zdobył dla Brazylii 70 goli, w tym 12 w meczach międzynarodowych. W 1970 roku Andre strzelił swą pierwszą bramkę w meczu o mistrzostwo świata. W 1962 roku strzelił 18 goli w 18 spotkaniach. W 1966 roku strzelił 4 gole w 4 spotkaniach. W 1970 roku strzelił 12 goli w 12 spotkaniach. W 1974 roku strzelił 12 goli w 12 spotkaniach. W 1978 roku strzelił 12 goli w 12 spotkaniach. W 1982 roku strzelił 12 goli w 12 spotkaniach. W 1986 roku strzelił 12 goli w 12 spotkaniach. W 1990 roku strzelił 12 goli w 12 spotkaniach. W 1994 roku strzelił 12 goli w 12 spotkaniach. W 1998 roku strzelił 12 goli w 12 spotkaniach. W 2002 roku strzelił 12 goli w 12 spotkaniach. W 2006 roku strzelił 12 goli w 12 spotkaniach. W 2010 roku strzelił 12 goli w 12 spotkaniach. W 2014 roku strzelił 12 goli w 12 spotkaniach. W 2018 roku strzelił 12 goli w 12 spotkaniach. W 2022 roku strzelił 12 goli w 12 spotkaniach.

EKRANY

LIETUWA — 31.X — „Kobieta, poluj!” — 11, 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101, 103, 105, 107, 109, 111, 113, 115, 117, 119, 121, 123, 125, 127, 129, 131, 133, 135, 137, 139, 141, 143, 145, 147, 149, 151, 153, 155, 157, 159, 161, 163, 165, 167, 169, 171, 173, 175, 177, 179, 181, 183, 185, 187, 189, 191, 193, 195, 197, 199, 201, 203, 205, 207, 209, 211, 213, 215, 217, 219, 221, 223, 225, 227, 229, 231, 233, 235, 237, 239, 241, 243, 245, 247, 249, 251, 253, 255, 257, 259, 261, 263, 265, 267, 269, 271, 273, 275, 277, 279, 281, 283, 285, 287, 289, 291, 293, 295, 297, 299, 301, 303, 305, 307, 309, 311, 313, 315, 317, 319, 321, 323, 325, 327, 329, 331, 333, 335, 337, 339, 341, 343, 345, 347, 349, 351, 353, 355, 357, 359, 361, 363, 365, 367, 369, 371, 373, 375, 377, 379, 381, 383, 385, 387, 389, 391, 393, 395, 397, 399, 401, 403, 405, 407, 409, 411, 413, 415, 417, 419, 421, 423, 425, 427, 429, 431, 433, 435, 437, 439, 441, 443, 445, 447, 449, 451, 453, 455, 457, 459, 461, 463, 465, 467, 469, 471, 473, 475, 477, 479, 481, 483, 485, 487, 489, 491, 493, 495, 497, 499, 501, 503, 505, 507, 509, 511, 513, 515, 517, 519, 521, 523, 525, 527, 529, 531, 533, 535, 537, 539, 541, 543, 545, 547, 549, 551, 553, 555, 557, 559, 561, 563, 565, 567, 569, 571, 573, 575, 577, 579, 581, 583, 585, 587, 589, 591, 593, 595, 597, 599, 601, 603, 605, 607, 609, 611, 613, 615, 617, 619, 621, 623, 625, 627, 629, 631, 633, 635, 637, 639, 641, 643, 645, 647, 649, 651, 653, 655, 657, 659, 661, 663, 665, 667, 669, 671, 673, 675, 677, 679, 681, 683, 685, 687, 689, 691, 693, 695, 697, 699, 701, 703, 705, 707, 709, 711, 713, 715, 717, 719, 721, 723, 725, 727, 729, 731, 733, 735, 737, 739, 741, 743, 745, 747, 749, 751, 753, 755, 757, 759, 761, 763, 765, 767, 769, 771, 773, 775, 777, 779, 781, 783, 785, 787, 789, 791, 793, 795, 797, 799, 801, 803, 805, 807, 809, 811, 813, 815, 817, 819, 821, 823, 825, 827, 829, 831, 833, 835, 837, 839, 841, 843, 845, 847, 849, 851, 853, 855, 857, 859, 861, 863, 865, 867, 869, 871, 873, 875, 877, 879, 881, 883, 885, 887, 889, 891, 893, 895, 897, 899, 901, 903, 905, 907, 909, 911, 913, 915, 917, 919, 921, 923, 925, 927, 929, 931, 933, 935, 937, 939, 941, 943, 945, 947, 949, 951, 953, 955, 957, 959, 961, 963, 965, 967, 969, 971, 973, 975, 977, 979, 981, 983, 985, 987, 989, 991, 993, 995, 997, 999, 1001, 1003, 1005, 1007, 1009, 1011, 1013, 1015, 1017, 1019, 1021, 1023, 1025, 1027, 1029, 1031, 1033, 1035, 1037, 1039, 1041, 1043, 1045, 1047, 1049, 1051, 1053, 1055, 1057, 1059, 1061, 1063, 1065, 1067, 1069, 1071, 1073, 1075, 1077, 1079, 1081, 1083, 1085, 1087, 1089, 1091, 1093, 1095, 1097, 1099, 1101, 1103, 1105, 1107, 1109, 1111, 1113, 1115, 1117, 1119, 1121, 1123, 1125, 1127, 1129, 1131, 1133, 1135, 1137, 1139, 1141, 1143, 1145, 1147, 1149, 1151, 1153, 1155, 1157, 1159, 1161, 1163, 1165, 1167, 1169, 1171, 1173, 1175, 1177, 1179, 1181, 1183, 1185, 1187, 1189, 1191, 1193, 1195, 1197, 1199, 1201, 1203, 1205, 1207, 1209, 1211, 1213, 1215, 1217, 1219, 1221, 1223, 1225, 1227, 1229, 1231, 1233, 1235, 1237, 1239, 1241, 1243, 1245, 1247, 1249, 1251, 1253, 1255, 1257, 1259, 1261, 1263, 1265, 1267, 1269, 1271, 1273, 1275, 1277, 1279, 1281, 1283, 1285, 1287, 1289, 1291, 1293, 1295, 1297, 1299, 1301, 1303, 1305, 1307, 1309, 1311, 1313, 1315, 1317, 1319, 1321, 1323, 1325, 1327, 1329, 1331, 1333, 1335, 1337, 1339, 1341, 1343, 1345, 1347, 1349, 1351, 1353, 1355, 1357, 1359, 1361, 1363, 1365, 1367, 1369, 1371, 1373, 1375, 1377, 1379, 1381, 1383, 1385, 1387, 1389, 1391, 1393, 1395, 1397, 1399, 1401, 1403, 1405, 1407, 1409, 1411, 1413, 1415, 1417, 1419, 1421, 1423, 1425, 1427, 1429, 1431, 1433, 1435, 1437, 1439, 1441, 1443, 1445, 1447, 1449, 1451, 1453, 1455, 1457, 1459, 1461, 1463, 1465, 1467, 1469, 1471, 1473, 1475, 1477, 1479, 1481, 1483, 1485, 1487, 1489, 1491, 1493, 1495, 1497, 1499, 1501, 1503, 1505, 1507, 1509, 1511, 1513, 1515, 1517, 1519, 1521, 1523, 1525, 1527, 1529, 1531, 1533, 1535, 1537, 1539, 1541, 1543, 1545, 1547, 1549, 1551, 1553, 1555, 1557, 1559, 1561, 1563, 1565, 1567, 1569, 1571, 1573, 1575, 1577, 1579, 1581, 1583, 1585, 1587, 1589, 1591, 1593, 1595, 1597, 1599, 1601, 1603, 1605, 1607, 1609, 1611, 1613, 1615, 1617, 1619, 1621, 1623, 1625, 1627, 1629, 1631, 1633, 1635, 1637, 1639, 1641, 1643, 1645, 1647, 1649, 1651, 1653, 1655, 1657, 1659, 1661, 1663, 1665, 1667, 1669, 1671, 1673, 1675, 1677, 1679, 1681, 1683, 1685, 1687, 1689, 1691, 1693, 1695, 1697, 1699, 1701, 1703, 1705, 1707, 1709, 1711, 1713, 1715, 1717, 1719, 1721, 1723, 1725, 1727, 1729, 1731, 1733, 1735, 1737, 1739, 1741, 1743, 1745, 1747, 1749, 1751, 1753, 1755, 1757, 1759, 1761, 1763, 1765, 1767, 1769, 1771, 1773, 1775, 1777, 1779, 1781, 1783, 1785, 1787, 1789, 1791, 1793, 1795, 1797, 1799, 1801, 1803, 1805, 1807, 1809, 1811, 1813, 1815, 1817, 1819, 1821, 1823, 1825, 1827, 1829, 1831, 1833, 1835, 1837, 1839, 1841, 1843, 1845, 1847, 1849, 1851, 1853, 1855, 1857, 1859, 1861, 1863, 1865, 1867, 1869, 1871, 1873, 1875, 1877, 1879, 1881, 1883, 1885, 1887, 1889, 1891, 1893, 1895, 1897, 1899, 1901, 1903, 1905, 1907, 1909, 1911, 1913, 1915, 1917, 1919, 1921, 1923, 1925, 1927, 1929, 1931, 1933, 1935, 1937, 1939, 1941, 1943, 1945, 1947, 1949, 1951, 1953, 1955, 1957, 1959, 1961, 1963, 1965, 1967, 1969, 1971, 1973, 1975, 1977, 1979, 1981, 1983, 1985, 1987, 1989, 1991, 1993, 1995, 1997, 1999, 2001, 2003, 2005, 2007, 2009, 2011, 2013, 2015, 2017, 2019, 2021, 2023, 2025, 2027, 2029, 2031, 2033, 2035, 2037, 2039, 2041, 2043, 2045, 2047, 2049, 2051, 2053, 2055, 2057, 2059, 2061, 2063, 2065, 2067, 2069, 2071, 2073, 2075, 2077, 2079, 2081, 2083, 2085, 2087, 2089, 2091, 2093, 2095, 2097, 2099, 2101, 2103, 2105, 2107, 2109, 2111, 2113, 2115, 2117, 2119, 2121, 2123, 2125, 2127, 2129, 2131, 2133, 2135, 2137, 2139, 2141, 2143, 2145, 2147, 2149, 2151, 2153, 2155, 2157, 2159, 2161, 2163, 2165, 2167, 2169, 2171, 2173, 2175, 2177, 2179, 2181, 2183, 2185, 2187, 2189, 2191, 2193, 2195, 2197, 2199, 2201, 2203, 2205, 2207, 2209, 2211, 2213, 2215, 2217, 2219, 2221, 2223, 2225, 2227, 2229, 2231, 2233, 2235, 2237, 2239, 2241, 2243, 2245, 2247, 2249, 2251, 2253, 2255, 2257, 2259, 2261, 2263, 2265, 2267, 2269, 2271, 2273, 2275, 2277, 2279, 2281, 2283, 2285, 2287, 2289, 2291, 2293, 2295, 2297, 2299, 2301, 2303, 2305, 2307, 2309, 2311, 2313, 2315, 2317, 2319, 2321, 2323, 2325, 2327, 2329, 2331, 2333, 2335, 2337, 2339, 2341, 2343, 2345, 2347, 2349, 2351, 2353, 2355, 2357, 2359, 2361, 2363, 2365, 2367, 2369, 2371, 2373, 2375, 2377, 2379, 2381, 2383, 2385, 2387, 2389, 2391, 2393, 2395, 2397, 2399, 2401, 2403, 2405, 2407, 2409, 2411, 2413, 2415, 2417, 2419, 2421, 2423, 2425, 2427, 2429, 2431, 2433, 2435, 2437, 2439, 2441, 2443, 2445, 2447, 2449, 2451, 2453, 2455, 2457, 2459, 2461, 2463, 2465, 2467, 2469, 2471, 2473, 2475, 2477, 2479, 2481, 2483, 2485, 2487, 2489, 2491, 2493, 2495, 2497, 2499, 2501, 2503, 2505, 2507, 2509, 2511, 2513, 2515, 2517, 2519, 2521, 2523, 2525, 2527, 2529, 2531, 2533, 2535, 2537, 2539, 2541, 2543, 2545, 2547, 2549, 2551, 2553, 2555, 2557, 2559, 2561, 2563, 2565, 2567, 2569, 2571, 2573, 2575, 2577, 2579, 2581, 2583, 2585, 2587, 2589, 2591, 2593, 2595, 2597, 2599, 2601, 2603, 2605, 2607, 2609, 2611, 2613, 2615, 2617, 2619, 2621, 2623, 2625, 2627, 2629, 2631, 2633, 2635, 2637, 2639, 2641, 2643, 2645, 2647, 2649, 2651, 2653, 2655, 2657, 2659, 2661, 2663, 2665, 2667, 2669, 2671, 2673, 2675, 2677, 2679, 2681, 2683, 2685, 2687, 2689, 2691, 2693, 2695, 2697, 2699, 2701, 2703, 2705, 2707, 2709, 2711, 2713, 2715, 2717, 2719, 2721, 2723, 2725, 2727, 2729, 2731, 2733, 2735, 2737, 2739, 2741, 2743, 2745, 2747, 2749, 2751, 2753, 2755, 2757, 2759, 2761, 2763, 2765, 2767, 2769, 2771, 2773, 2775, 2777, 2779, 2781, 2783, 2785, 2787, 2789, 2791, 2793, 2795, 2797, 2799, 2801, 2803, 2805, 2807, 2809, 2811, 2813, 2815, 2817, 2819, 2821, 2823, 2825, 2827, 2829, 2831, 2833, 2835, 2837, 2839, 2841, 2843, 2845, 2847, 2849, 2851, 2853, 2855, 2857, 2859, 2861, 2863, 2865, 2867, 2869, 2871, 2873, 2875, 2877, 2879, 2881, 2883, 2885, 2887, 2889, 2891, 2893, 2895, 2897, 2899, 2901, 2903, 2905, 2907, 2909, 2911, 2913, 2915, 2917, 2919, 2921, 2923, 2925, 2927, 2929, 2931, 2933, 2935, 2937, 2939, 2941, 2943, 2945, 2947, 2949, 2951, 2953, 2955, 2957, 2959, 2961, 2963, 2965, 2967, 2969, 2971, 2973, 2975, 2977, 2979, 2981, 2983, 2985, 2987, 2989, 2991, 2993, 2995, 2997, 2999, 3001, 3003, 3005, 3007, 3009, 3011, 3013, 3015, 3017, 3019, 3021, 3023, 3025, 3027, 3029, 3031, 3033, 3035, 3037, 3039, 3041, 3043, 3045, 3047, 3049, 3051, 3053, 3055, 3057, 3059, 3061, 3063, 3065, 3067, 3069, 3071, 3073, 3075, 3077, 3079, 3081, 3083, 3085, 3087, 3089, 3091, 3093, 3095, 3097, 3099, 3101, 3103, 3105,